

OPERA

Miejski Teatr Muzyczny
w Krakowie



D A M A
PIKOWA

MIEJSKI TEATR MUZYCZNY W KRAKOWIE

Dyrektor: KAZIMIERZ KORD

Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego

Kierownik artystyczny: Kazimierz KORD

PIOTR CZAJKOWSKI

**D A M A
PIKOWA**

KRAKÓW, LUTY 1966

MIĘSKI TEATR MUZYCZNY W KRAKOWIE

Reżyser: KAZIMIERZ KORD

Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego

Reżyseria artystyczna: KAZIMIERZ KORD

PIOTR CZAJKOWSKI

DA MA

PIKOWA

Redaktor programu: mgr Marian Góralczyk



JANINA TISSERANT-PARZYŃSKA (Hrabina)



ROMAN WĘGRZYN (Herman)

Piotr Czajkowski

W 1965 r. minęła 125 rocznica urodzin Piotra Czajkowskiego. Dla uczczenia tej rocznicy Krakowski Teatr Muzyczny podjął decyzję wystawienia jednego z czołowych arcydzieł tego kompozytora opery „DAMA PIKOWA”.

Piotr Czajkowski (1840—1893) jest jednym z tych kompozytorów, których twórczość konkuruje w popularności na światowym rynku muzycznym z dziełami Ludwika van Beethovena. W obu zresztą wypadkach owa popularność i zdolność docierania do stosunkowo nawet mało wyrobionego muzycznie słuchacza poczytywana bywa za czynnik deprecjonujący. Ma ona ponoć — zdaniem „wytrawnych znawców” — mieć niższą rangę artystyczną aniżeli np. bardziej „hermetyczne” twórczości Brahmsa czy Mahlera.

Dyskusje wokół problemu właściwej rangi dzieł Piotra Czajkowskiego trwa zresztą nie od dzisiaj. Rozgorzała jeszcze za życia kompozytora, a sprzyjała jej rosnąca jeszcze za życia kompozytora legenda osnuta wokół jego osoby. Legenda żerująca na epizodach — nieco w stylu Oscara Wilde’a — dotyczących prywatnego życia kompozytora. Legenda Czajkowskiego znajdowała kolejno pożywkę w historii jego niefortunnego małżeństwa, w historii przedwznowy, „korespondencyjnej” tylko przyjaźni kompozytora z długoletnią protektorką Czajkowskiego — Nadieżdą von Meck, w historiach kilku namiętnych przyjaźni, wreszcie na koniec w dziejach nie całkiem wyjaśnionej śmierci kompozytora po wypiciu szklanki wody z Newy w trakcie szalejącej epidemii, którą to śmierć usiłowano przedstawić jako samobójczy zamach wykonany na rozkaz szantażujących ponoć Czajkowskiego władz dworskich.

Dodajmy zresztą, że legenda życia Czajkowskiego, legenda prześladowającego go niemal przez całe życie losu wzmocniona została samą twórczością tego kompozytora.

W szczególności argumentów w tej dziedzinie dostarcza twórczość symfoniczna i operowa Czajkowskiego. Zarówno Eugeniusz Oniegin, Jezioro Łabędzie jak i Dama Pikowa — te trzy największe arcydzieła jego muzyki scenicznej — osnute są wokół natrętnie powracającego problemu mało wartościowego mężczyzny, który łamie życie kochającej go kobiety. W twórczości symfonicznej Czajkowskiego mamy natomiast do czynienia z narastającym wrażeniem pesymizmu, niemożliwości ucieczki przed nieubłaganim losem, samotności i wyobcowania. Nastroje te odnajdujemy w sławnych Uwerturach-Fantazjach: Romeo i Julia, Francesca da Rimini, Hamlet, odnajdujemy je — w bardziej rozwiniętej formie w ostatnich symfoniach: w Symfonii nr IV — f-moll, Symfonii nr V — e-moll, w programowej Symfonii — „Manfred”; ich ukoronowaniem jest pełna bezgranicznego tragizmu — Symfonia nr VI, h-moll, którą wykonano po raz pierwszy na kilka dni przed tragiczną śmiercią kompozytora.

Wydaje się jednak, iż byłoby błędem, a co najmniej uproszczeniem odnajdywanie klucza ideologicznego do pesymizmu i goryczy twórczości Czajkowskiego li tylko w szczegółach jego biografii. Czajkowski jest bowiem przedstawicielem i wyrazicielem całego pokolenia współczesnej mu inteligencji rosyjskiej, której tak znakomity portret dał Lew Tołstoj pod postacią hrabiego Biezuchowa. Inteligencji rosyjskiej, która wydała tak gorzkich pisarzy jak Lew Tołstoj i Czechow i twórców dźwigających na swych barkach ciężar takiego wyobcowania i tragicznych obsesji jak Teodor Dostojewski. Zresztą głęboka troska moralna Tołstoja, sarkazm i melancholia Czechowa, obsesje Dostojewskiego są wykładnikiem filozofii przeobrażenia tak charakterystycznej dla całej inteligencji europejskiej



w drugiej połowie XIX wieku. Przerazenia, które po rewelacjach Schopenhauera, po tragicznym okrzyku Nitschego, który ogłosił światu, że „bóg umarł!” znalazło swój wyraz w egzystencjaliźmie Kirkeggarda, w twórczości wszystkich niemal pisarzy, malarzy, muzyków z końca ubiegłego wieku. W tym też sensie jest Czajkowski twórcą nie tylko rdzennie rosyjskim, ale także europejskim. Wraz z Brahmssem, Mahlerem, Brucknerem jest wyrazicielem najgłębszych trosk egzystencjalnych dręczących jego epokę. Wraz z wskazanymi tu twórcami stara się przezwyciężyć gnębiący dylemat na drodze syntezy uporządkowanej dramaturgicznie formy muzycznej czerpiącej wzory z klasyków z pierwiastkami rdzennie narodowymi. I właśnie w próbie tej syntezy dostrzegamy błysk geniuszu, który i dziś nas opromienia gdy słuchamy jego najwybitniejszych dzieł.

Dama Pikowa po raz pierwszy została wystawiona w Petersburgu w r. 1890. W dziesięć lat później, w r. 1900 znalazła się już w repertuarze Opery Warszawskiej. Po dziś dzień święci nieustanne tryumfy na wszystkich najwybitniejszych scenach operowych świata.

Treść opery zaczerpnięta została z powieści Aleksandra Puszkina — Dama Pikowa, zaś dla celów operowych adaptował ją brat kompozytora — Modest Czajkowski.

MARIAN WALLEK-WALEWSKI

PIOTR CZAJKOWSKI

DAMA PIKOWA

OPERA W TRZECH AKTACH

Libretto wg noweli A. Puszkina napisał M. Czajkowski

Tłumaczenie: Zb. Lipczyński i P. Widlicki

OBSADA:

(w porządku alfabetycznym)

Herman	BOLESŁAW PAWLUS ROMAN WĘGRZYN	Hrabina	HALINA SZYMAŃSKA JANINA TISSERANT- -PARZYŃSKA
Hrabia Tomski	WINCENTY GŁODEK STANISŁAW LACHOWICZ	Liza, jej wnuczka	TERESA GRYBOS HELENA SZUBERT- -SŁYSZOWA
Księżę Jelecki	WINCENTY GŁODEK ADAM SZYBOWSKI		ALEKSANDRA ŻUREK- -STRUGACZ
Czekaliński	JAN LACHOWSKI STEFAN STARZYK	Paulina, jej przyjaciółka	WALERIA SZAJOWSKA HALINA SZYMAŃSKA
Surin	TADEUSZ PODSIADŁO JERZY SYPEK	Masza, służąca	RENATA SEJDOR
Czaplicki	BOLESŁAW HAMALUK JAN LACHOWSKI	Mistrz ceremonii	BOLESŁAW HAMALUK JAN LACHOWSKI
Narumow	IHOR POTIUCH		

OSOBY INTERMEDIUM:

Pasterka	ZOFIA JASKIER ALICJA ŚWIĄTEK
Pasterz	WALERIA SZAJOWSKA HALINA SZYMAŃSKA
Bogacz	WINCENTY GŁODEK STANISŁAW LACHOWICZ

Akcja toczy się w Petersburgu w końcu XVIII wieku

Tańce w wykonaniu Chóru Miejskiego Teatru Muzycznego i uczniów Studia Baletowego

Reżyseria:

KAZIMIERZ KORD

Scenografia:

ANDRZEJ CYBULSKI

Choreografia:

JANINA STRZĘBOSZ

Kierownictwo muzyczne:

KAZIMIERZ KORD

Dyrygent:

KAZIMIERZ KORD

Asystent scenografa:

ZUZANNA PIĄTKOWSKA

Asystent choreografa:

MARIA GIDLEWSKA

Chórmistrz:

ZBIGNIEW TOFFEL

Korepetytorzy:

IRENA BLAHACZKOWA

EWA KAWA

KRYSTYNA WALDEK

Inspicjent:

WIESŁAW KOLANKOWSKI

Sufler:

IRENA HEMZACZEK

STRESZCZENIE

AKT I

Odśłona pierwsza

Petersburg. Wiosna. Ogród Letni. Wśród pojawiających się postaci poznajemy dwóch oficerów: Czekalińskiego i Suryna, którzy komentują ostatni wieczór gry w kasynie. Zastanawiają się jednocześnie dlaczego ich młodszy przyjaciel — oficer wojsk inżynieryjnych — Herman siedzi w czasie gry pośpenny. Nie bierze udziału w grze i tylko — jakby w apatii — asystuje grającym. Lecz oto zjawia się sam Herman, w towarzystwie starszego darzącego go przyjaźnią hrabiego Tomskiego. Sam Herman wyjawia tajemnicę dręczących go trosk i pośpennego nastroju. Jako ubogi oficer nie może nawet marzyć o zdobyciu ręki dziewczyny, którą pokochał. Orientujemy się, że dręczy go obsesyjna myśl, iż tylko szczęśliwy los mógłby obsypać go bogactwem pozwalając starać się o miłość ukochanej. Pojawia się młody książę Jelecki, który informuje zebranych przyjaciół, iż właśnie zaręczył się z Lizą. Jakież jest przerażenie Hermana, który uświadamia sobie, że mowa tu jest o jego ukochanej! W tym momencie hrabia Tomski rozpoczyna swą demoniczną balladę, w której opowiada, jak to przed wielu laty stara hrabina, babka Lizy, otrzymała od jednego ze swych kochanków tajemnicę trzech wygrywających kart. Tajemnicy tej jednak nie może zdradzić, gdyż jak głosi przepowiednia, ten kto ją uzyska zabije również staruszkę. Nadciąga burza; podczas gdy reszta towarzystwa kryje się, Herman wobec rozpętanego żywiołu przysięga, iż wydrze hrabinie tak pilnie strzeżony sekret. Zdobędzie fortunę, Liza będzie jego.

Odśłona druga

W pałacu starej hrabiny, w panińskim pokoiku Liza wraz z przyjaciółkami śpiewa pieśni. Jej nastrój nie jest wesoły. Nie radują jej zaręczyny z księciem Jeleckim. Właściwie marzy o Hermanie, gdy oto i on sam zjawia się przed nią. Młoda dziewczyna spłoszona pragnie uciec pod osłonę starej damy. Lecz w końcu, przerażona groźbami samobójstwa; zniewolona gwałtownością wyznań Hermana i ona sama przyznaje się do prawdziwego uczucia.

AKT II

Odśłona pierwsza

Jakby wiedzeni siłami przeznaczenia na jednym ze stołecznych bali spotykają się wszyscy bohaterowie dramatu. Bezpośrednie spotkanie hrabiny z Hermanem oboje napawa podświadomym przerażeniem. Być może przerażenie to potęguje jeszcze dwuznaczność maskarady i stylizowanego przedstawienia dworskiego. Wewnętrzne konflikty bohaterów są kontrastowane umownością sztucznie uśmiecniętej, stylizowanej naiwnej zabawy kostiumowej. Korzystając ze sposobnej chwili Liza wręcza Hermanowi klucz do tajemnych drzwi. Powinien szybciej zniknąć z balu i poprzez ogród a następnie pustą jeszcze zapewne sypialnię hrabiny dostanie się do pokoiku Lizy. Mistrz ceremonii ogłasza w tym momencie przybycie carowej Katarzyny. Scena kończy się dworskim ukłonem składanym przez obecnych przybywającej na bal monarchini.



Odsłona druga

Noc. Herman wkrada się do pokoju starej damy. Słyszając kroki porwaczącej Hrabiny kryje się w fałdach kotary. Zdecydował się wydrzeć staruszcze jej groźną tajemnicę. Służebne i rezydentki odprowadzają swą panią. Hrabina pragnie spędzić resztę nocy w fotelu, fala wspomnień młodości na pewno nie pozwoli jej zasnąć tej nocy. Tak, była piękna, młoda, u jej stóp, w dalekim Paryżu leżał cały kwiat młodości. Znana była nie tylko z urody. Posiadała piękny głos; raz miała nawet szczęście śpiewać jedną z arietek Gretry'ego przed samym królem Francji... Nagle staje przed nią Herman. Na wpół obłąkany pragnie za wszelką cenę poznać tajemnicę trzech kart. Hrabina milczy. Nie wiemy czy rzeczywiście posiadała taką tajemnicę, może milczy przerażona zachowaniem Hermana. Lecz on nie bierze tej możliwości pod uwagę. Wyciąga pistolet. Na ten widok stara hrabina pada martwa.

AKT III

Odsłona pierwsza

Samotny, w pustych koszarach, Herman odczytuje przesłany przez Lizę list. Dziewczyna gotowa jest uwierzyć, iż motorem jego postępowania była tylko miłość, nie zaś chęć wzbogacenia się. Gotowa jest nawet przebaczyć; wzywa go na spotkanie o północy na jednym z nadnewskich mostów. W gorące nawiedzają Hermana wspomnienia pogrzebu starej Hrabiny. Wydaje mu się, że bez przerwy wpatrywała się weń z otwartej trumny. I oto teraz, w malignie znów widzi jej zjawę. Hrabina wyjawia mu tajemnicę trzech kart. Wygra na nie jeśli poślubi Lizę. Trzeba tylko postawić na „trójkę, siódmkę i asa”. W napadzie obłąkania Herman powtarza obsesyjnie: „trójka, siódemka, as, trójka...”

Odsłona druga

Zbliża się północ, nad brzegiem Newy Liza oczekuje Hermana. Czas mija lecz jej ukochany spóźnia się. To napętnia dziewczynę najgorszymi przeczuciami. Oto nadbiega Herman. Liza próbuje go nakłonić by zrezygnował z szaleńczej drogi jaką obrał dla jej zdobycia. Lecz Herman jest już nieprzytomny. Owładnięty gorączką złota, owładnięty narastającą ideą fixe biegnie do kasyna gry, gdzie sprawdzi moc „trzech kart”. Liza nie pojmuje jego postępowania. Zimne nurty Newy rozwiążą jej cierpienia, skrócą jej niepewność i ból.

Odsłona trzecia

W kasynie oficerowie grają w faraona. Czekaliński trzyma bank. Na sali znajduje się rzadki tu gość — książę Jelecki, którego do kasyna przywiodła chęć zemsty nad rywalem. Musiał zrezygnować z zaręczyn z Lizą, która wyznała, że kocha Hermana.

Zjawia się Herman w stanie niezwykłego wprost podniecenia nerwowego. Rozgorączkowany stawia cały swój majątek na trójkę. Wygrywa. Jeszcze jedna gra, w której stawia na siódmkę. Jest już posiadaczem prawdziwej fortuny. Jest w nim jednak szaleńcza desperacja, wie że życie jest grą w której pewna jest tylko śmierć. Przeciwnicy odstąpili od gry — na placu boju pozostał tylko książę Jelecki, który teraz zasiada do gry. Lecz oto as, który według przepowiedni rozgorączkowanej wyobraźni miał przynieść Hermanowi wygraną znajduje się w rękach przeciwnika. Herman wyciągnął nie asa lecz... damę pik, która w jego wyobraźni posiada sztydercze rysy zmarłej Hrabiny. Pod wpływem wizji chorej wyobraźni która pcha go do samounicestwienia Herman wydobywa sztylet, którym odbiera sobie życie.

M. W-W



TERESA GRYBOS (Liza) i ADAM SZYBOWSKI (Księżę Jelecki)



JANINA TISSERANT-PARZYŃSKA (Hrabina) i ROMAN WĘGRZYN (Herman)

ZESPÓŁ ORKIESTRY OPERY

I Skrzypce:

Danuta Suchorowska
Leszek Skrobacki
Eustachy Bruczkowski
Tadeusz Mirowicz
Erwin Sitek
Czesław Pilawski
Stefan Solarczyk
Aleksander Bazgier
Wiesław Glazer

II Skrzypce:

Henryk Olejniczak
Władysław Skocz
Jan Wojcieszek
Zofia Patrońska
Józef Stańko
Kazimierz Filimowski
Tadeusz Lipka

Altówki:

Leopold Łabuś
Czesław Muszański
Michał Majka
Aleksandra Senisson
Lucyna Marzec

Wiolonczele:

Tadeusz Kucharski
Stanisław Stefański
Zofia Grzymek
Krystyna Guspiel

Kontrabasy:

Bolesław Kolasa
Władysław Dubrawski
Jan Mitka

Flety:

Andrzej Wojciechowski
Stanisław Węgrzyn
Danuta Bińczycka

Oboje:

Kazimierz Korczyński
Wacław Stengl

Rożek angielski:

Tadeusz Oracz

Klarnety:

Ignacy Wyczyński
Stefan Siwiec
Stanisław Orczyk

Basklarnet:

Józef Nalepa

Fagoty:

Damian Gryboś
Józef Pyrek

Waltornie:

Czesław Peciulewicz
Józef Wróbel
Andrzej Bartnik
Zygmunt Hojda

Trąbki:

Bronisław Czech
Zygmunt Kunert
Tadeusz Jodłowski

Puzony:

Jan Przybylski
Andrzej Bigoś
Maksymilian Grobosz

Tuba:

Eugeniusz Kania

Perkusja:

Andrzej Gliszewski
Barbara Nowak
Ryszard Peller
Emil Reindl

Harfa:

Helena Rostkowska

Fortepian:

Krystyna Waldek

Inspektor orkiestry:
Henryk Olejniczak

ZESPÓŁ CHÓRU OPERY

Soprany:

Barbara Adamik
Ewa Fuchsa
Wilhelmina Galas
Zofia Jaskier
Stanisława Sowińska
Ewa Stuglick
Alicja Świątek
Halina Zmarzlik

Alty:

Krystyna Dobrzańska
Jadwiga Galant
Jolanta Głowacka
Alicja Górecka
Florentyna Kaczorowska
Krystyna Ryś
Renata Sejdor
Maria Sznajder

Tenory:

Krystian Buszkiewicz
Ryszard Brożek
Cezary Chmielowiec
Bolesław Hamaluk
Jan Maksymowicz
Christo Saczanow
Adam Sotoła
Adam Załęski

Basy:

Jan Firek
Mieczysław Gaczol
Krzysztof Goraj
Stanisław Makohon
Ihor Potiuch
Jan Seyrlhuber
Janusz Wolny
Stanisław Ziółkowski

Inspektor:

Stanisław Makohon

DZIAŁ TECHNICZNY

Kierownik Działu: Mieczysław Stano

Brygadier sceny
Kierownik prac. Scenotechnicznej
Kierownik prac. kraw. Damskiej
Kierownik prac. kraw. Męskiej
Światła
Peruki
Fryzury
Pracownia fryzjerska:

Kostiumy
Dekoracje
Rekwizyty
Nakrycia głów
Rzeźba

— Włodzimierz Kopacz
— Bronisław Pitala
— Zofia Borowska
— Tadeusz Drozda
— Eugeniusz Wiecheć
— Włodzimierz Stępniewski
— Zespół fryzjerski M.T.M.
— Edward Korzeniowski
— Kazimiera Foszczyńska
— Teresa Wyrostkiewicz
— Ksawera Berska
— Pracownie M.T.M.
— Pracownia M.T.M.
— Marian Paślawski
— Halina Wasilewska
— Anna Puget

SEKCJA ORGANIZACJI WIDOWNI MTM

Kierownik Sekcji: mgr Marian Góralczyk

Z-ca Kierownika: Józef Bryl

Biuro Sekcji Organizacji Widowni czynne jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 7—15, w soboty od godz. 7—13, przy ul. Senackiej 6. Telefon 575-88

Przedstawienia operowe odbywają się w niedzielę o godz. 14.00 oraz w poniedziałki o godz. 19.15 na Scenie Operowej w teatrze im. J. Słowackiego

Bilety do nabycia codziennie od wtorku na tydzień bieżący od godz. 10—13 i 15—18 w kasie teatru im. J. Słowackiego

W przygotowaniu:

CH. GOUNOD - „FAUST”

Rysunki: Andrzej Cybulski

Fotografie: Janusz Uiberall

Cena zł 4.50.—

REPERTUAR BIEŻĄCY:

St. Moniuszko	„STRASZNY DWÓR”
P. Czajkowski	„FRANCESCA DA RIMINI (balet)”
G. Puccini	„TOSCA”
G. Puccini	„MADAMA BUTTERFLY”
K. Szymanowski	„HAGITH”
K. Szymanowski	„HARNASIE” (balet)
G. Bizet	„CARMEN”
Ch. W. Gluck	„DON JUAN” (balet)
I. Strawiński	„PETRUSZKA” (balet)
P. Czajkowski	„DAMA PIKOWA”
G. Donizetti	„ŁUCJA Z LAMMERMOORU”
W. Rudziński	„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH”
B. Bartók	„CUDOWNY MANDARYN”